

Sygn. akt I C 544/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 października 2019 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, I Wydział Cywilny, w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Bartosz Kasielski

Protokolant: stażysta Paweł Kozera

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2019 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa L. D.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł.

przy udziale Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. jako interwenienta ubocznego po stronie pozwanej

o zapłatę

1. oddała powództwo;
2. nie obciąża L. D. obowiązkiem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 544/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 24 kwietnia 2017 roku L. D. wystąpiła przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. o zapłatę kwoty 40.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za naruszenia dóbr osobistych oraz przyznanie kosztów procesu, w tym kosztów procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko procesowe powódka wskazała, że sformułowane roszczenie związane jest ze zdarzeniem z dnia 26 lutego 2016 roku, w trakcie którego została niesłusznie zatrzymana przez pracowników sklepu (...) w S. i oskarżona o kradzież w dniu 23 stycznia 2016 roku produktów w postaci odświeżacza powietrza i kremu korygującego. W wyniku obcesowego zachowania, tonu i epitetów osób zatrudnionych w sklepie, które miały miejsce w obecności innych klientów drogerii, a następnie skierowania wniosku do Sądu o ukaranie w związku z popełnionym wykroczeniem doszło w ocenie powódki do naruszenia jej dóbr osobistych w postaci godności, czci, dobrego imienia oraz prestiżu, tym bardziej, że jest ona osobą powszechnie znaną i rozpoznawalną w S. z racji wykonywanej działalności zarobkowej.

(pozew k.2 – 10)

Postanowieniem z dnia 9 maja 2017 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie sygn. akt I C 599/17 stwierdził swą niewłaściwość rzeczową i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi.

(postanowienie Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 9 maja 2017 roku k.65)

W odpowiedzi na pozew z dnia 13 lipca 2017 roku (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. wniosła o oddalenie powództwa oraz przyznanie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwana kwestionując zgłoszone żądania zarówno co do zasady, jak i wysokości zauważyła, że czynności związane z ochroną mienia na terenie prowadzonego przez nią sklepu zostały powierzone przedsiębiorstwu zawodowo trudniącemu się tego rodzaju czynnościami, a to w świetle art. 429 k.c. zwalania ją z jakiegokolwiek odpowiedzialności, skoro do zatrzymania powódki doszło na skutek działań podjętych z inicjatywy pracowników ochrony. Jednocześnie zauważyła, że czynności przeprowadzone spornego dnia z udziałem L. D. nie miały charakteru działania bezprawnego oraz zawinionego, co wyłącza odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c.

(odpowiedź na pozew k.74 – 78)

Pismem procesowym z dnia 4 października 2018 roku Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. zgłosiła interwencję uboczną po stronie pozwanej z uwagi na objęcie spółki ochroną ubezpieczeniową w zakresie odpowiedzialności cywilnej w związku z prowadzoną przez (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. działalność gospodarczą oraz wniosła o oddalenie powództwa i przyznanie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(interwencja uboczna k.204 – 206)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny :

W dniu 23 stycznia 2016 roku, około godziny 12:00, L. D. wykonywała zakupy w jednej z drogerii sieci R. położonej w S. przy ulicy (...). Po wejściu do sklepu kobieta udała się w kierunku stoiska z kosmetykami, gdzie wzięła z półki bliżej niezidentyfikowany produkt, którego część zawartości wycisnęła do własnego pojemnika, który następnie schowała do torebki. Następnie L. D. skierowała się do stoiska z odświeżaczami powietrza, gdzie spędziła około 5 – 6 minut. Kobieta zdjęła z półki jeden z bliżej niezidentyfikowanych produktów, który odłożyła na miejsce bez otwierania, po kilkunastu sekundach kolejny, do którego wnętrza zajrzała i odłożyła na miejsce, zaś za chwilę kolejny, który również otworzyła i wsadziła do koszyka na zakupy. Następnie kucając i będąc zwróconą tyłem do kamery monitoringu L. D. (przez ponad 2 minuty) sięgała kolejno po około 8 bliżej niezidentyfikowanych produktów, z których jedynie ostatni został włożony przez nią do koszyka na zakupy, a pozostałe odłożone na półkę. Po zajęciu pozycji stojącej kobieta wzięła kolejno następnych około 7 opakowań bliżej niezidentyfikowanych produktów, przy czym jeden z nich umieściła w swoim koszyku, przeglądała przez moment jego zawartość i odłożyła jeden z nich na półkę z odświeżaczami powietrza. W dalszej kolejności L. D. udała się do stoiska z kremami, gdzie w pierwszej kolejności wycisnęła zawartość bliżej nieokreślonego produktu do własnego pudełeczka, które schowała do torebki. Następnie sięgnęła po opakowanie innego produktu, z którego wyjęła jego zawartość. Po odłożeniu na półkę osobno opakowania i jego zawartości (tubka) kobieta wyjęła z torebki własne pudełeczko, sięgnęła po uprzednio odłożoną tubkę (wyjętą z opakowania) i wycisnęła do niego część zawartości, chowając swoje pudełeczko do torebki. Tubka została natomiast odłożona na półkę bez ponownego jej włożenia do opakowania, w którym się znajdowała. L. D. spędziła łącznie niecałe 20 minut na terenie drogerii, a po wykonaniu zakupów i ich opłaceniu przy kasie opuściła sklep.

(nagranie z monitoringu k.5 akt sprawy II W 323/16)

W tym samym dniu obowiązki pracownika ochrony na terenie sklepu (...) pełnił P. G. (1), który co około 30 minut dokonuje obchodu drogerii. W trakcie tej czynności, która miała miejsce około pół godziny po zrobieniu zakupów przez L. D., jedna z zatrudnionych w sklepie kobiet zwróciła uwagę na pozostawione na półce opakowanie po odświeżaczu powietrza bez jego zawartości, co zostało zgłoszone pracownikowi ochrony. P. G. (2) dokonał odtworzenia zapisu monitoringu, na podstawie, którego uznał, że bliżej niezidentyfikowana kobieta (de facto L. D.) podczas wykonywania zakupów umieściła w jednym opakowaniu dwa wkłady odświeżacza powietrza, a więc dokonała kradzieży jednego z nich. Mężczyzna doszedł do tego rodzaju wniosku z uwagi na odtworzony zapis nagrania, a także fakt, że w zbliżonym

okresie czasu żaden z innych potencjalnych klientów sklepu ani jego pracowników nie przeglądał i nie przestawiał produktów z półki z odświeżaczami powietrza, zaś zatrudnione w drogerii pracownice co pewien czas segregują produkty i przesuwają je do przodu, aby zapewnić stosowny porządek oferowanych produktów.

(okoliczność bezsporna – zeznania świadka P. G. (1) w sprawie II W 323/16 – k.31v – 32 akt sprawy II W 323/16)

Standardowe opakowanie odświeżacza do powietrza zawiera jeden wkład. Możliwe jest jednak umieszczenie w nim dwóch wkładów, co nie powoduje zmiany kształtu samego opakowania.

(okoliczność bezsporna – zeznania świadka P. G. (1) w sprawie II W 323/16 – k.31v – 32 akt sprawy II W 323/16)

Zapis monitoringu z dnia 23 stycznia 2016 roku został obejrzany przez pracowników sklepu oraz ochrony tj. P. G. (1), T. K., E. C. (1), M. K. (1) i J. B., którzy po zapoznaniu się z jego treścią pozostawali przekonani, co do użycia przez L. D. (wyciśnięcie zawartości do własnego pudełka) w tym spornym dniu nie tylko testerów, ale również produktu pełnowartościowego.

(zeznania świadka E. C. (1) k.127v, zeznania świadka M. K. (1) k.272, zeznania świadka J. B. k.337 – 338, zeznania świadka T. K. w sprawie II W 323/16 – k.52v – 53 akt sprawy II W 323/16, zeznania świadka P. G. (1) w sprawie II W 323/16 – k.31v – 32 akt sprawy II W 323/16)

W dniu 26 lutego 2016 roku, około godziny 18:00, L. D. ponownie wykonywała zakupy w drogerii sieci R. położonej w S. przy ulicy (...). Kobieta oglądała podkład do twarzy w kredce i chciała zabrać jego próbkę do domu celem wypróbowania. Nie mogła tego zrobić w sklepie z uwagi na posiadany makijaż. W pobliżu nie znajdował się jakikolwiek pracownik obsługi, więc L. D. postanowiła wziąć próbkę produktu celem przetestowania. Nie widziała przy tym bezwzględnej konieczności uzyskania zgody upoważnionego pracownika, bowiem uprzednio miała ją uzyskiwać wielokrotnie w innych drogeriach tej samej sieci. Ostatecznie pobrała niewielką część produktu do uprzednio przygotowanego pudełeczka i schowała do torebki.

Po minięciu linii kas oraz zapłacie za zakupione towary J. B., pracownik ochrony, poprosiła L. D., aby ta udała się wraz z nią do pomieszczenia na zapleczu sklepu celem wyjaśnienia pewnej kwestii, przy czym nie podała w tym momencie bliższych szczegółów. Jednocześnie poinformowała o podjętej czynności zastępcę kierownika sklepu – (...), która skierowała się bezpośrednio do pomieszczenia na zapleczu. Wobec L. D. nie zastosowano jakichkolwiek środków przymusu bezpośredniego. Kobieta dobrowolnie udała się do wskazanego pomieszczenia celem wyjaśnienia zaistniałej sytuacji.

W pomieszczeniu na zapleczu obecne były jedynie L. D., T. K. oraz J. B.. Zastępca kierownika sklepu poinformowała klientkę o sytuacji z dnia 23 stycznia 2016 roku oraz podejrzeniu dokonania przez nią kradzieży produktów w postaci odświeżacza powietrza oraz kremu. Jednocześnie wezwała na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy Policji, którzy pojawili się po kilkunastu minutach i skierowali na zaplecze sklepu.

Przed przybyciem Policji L. D. kategorycznie zaprzeczyła, aby miała dopuścić się kradzieży wskazanych produktów. Wyjaśniła, że stać ją na ich zakup i nie widzi jakiegokolwiek podstawy, aby miała dokonać ich zaboru. Dotknęła ją w szczególności reakcja T. K., która stwierdziła, że nie wątpi w to, że „stać ją na zakup tych produktów”, a także odwołanie się do wezwania funkcjonariuszy, które odebrała jako próbę zastraszenia i wymuszenia przyznania się do zaboru mienia. Kobieta w celu uwiarygodnienia swojej osoby dobrowolnie pokazała zawartość swojej torebki i wyjęła pudełeczko, w którym znajdowała się próbka pobranego uprzednio produktu do makijażu. T. K. wzięła podane pudełko, usunęła znajdującą się w nim próbkę produktu i zwróciła klientce. W międzyczasie do L. D. zadzwonił mąż. Płacząc stwierdziła, że została zatrzymana i jest oskarżona o kradzież. L. D. odnosiła wrażenie, że do momentu wezwania Policji T. K. była względem niej grzeczna, zaś po wykonanym telefonie aż do chwili pojawienia

się funkcjonariuszy stała się arogancka, wręcz dostała furii, podchodząc do jej twarzy i sycząc, kierując kąśliwe uwagi także dotyczące jej statusu materialnego, a przez to nadużywała swoich kompetencji.

Po przybyciu na miejsce i krótkiej rozmowie z L. D. oraz zabezpieczeniu płyty z nagrania monitoringu funkcjonariusze Policji wystawili jej wezwanie do stawienia celu przesłuchania oraz wręczyli pouczenie o prawach i obowiązkach, a następnie opuścili teren sklepu. L. D. wyszła z pomieszczenia socjalnego wraz z policjantami, co mogło być dostrzegalne dla obecnych w sklepie klientów, tym bardziej, że odległość do linii kas wynosi około 20 metrów. Kobieta chciała jeszcze zapoznać się z zapisem monitoringu, który został jej udostępniony przy stanowisku ochrony tuż obok kas.

Po upływie kilkunastu minut L. D. powróciła do drogerii, aby uzyskać dane osób, które prowadziły z nią rozmowę na zapleczu sklepu oraz zapis monitoringu. Prośba klientki nie została spełniona, a zastępca kierownika oświadczyła, że wszystko zostanie wyjaśnione przez Policję.

Zarówno w przypadku prośby o udanie się do pokoju socjalnego (za linią kas), jak również przy zapoznawaniu się przez kobietę z nagraniem monitoringu (miejsce ochroniarza przy kasach) natężenie ruchu w drogerii nie było znaczne.

(dowód z przesłuchania L. D. k.124v – 126 w zw. z k.380v, zeznania świadka J. B. k.337 – 338, zeznania świadka A. L. k.273, zeznania świadka M. K. (1) k.272, zeznania świadka T. K. w sprawie II W 323/16 – k.52v – 53 akt sprawy II W 323/16, notatka urzędowa k.2 akt sprawy II W 323/16)

Po powrocie do domu L. D. była w złej kondycji psycho – fizycznej. Zapomniała nawet o zamknięciu drzwi do swojego mieszkania. Zauważyła to jej sąsiadka – A. S., która weszła do środka i zastała L. D. w pozycji kłęczącej, płaczącą i niemogącą złapać oddechu. Z uwagi na zaistniałą sytuację A. S. wezwała pogotowie ratunkowe, a przy tym poinformowała telefonicznie Z. D.. Przybyli na miejsce ratownicy medyczni podali L. D. dwa zastrzyki, co w czasie około 2 godzin pozwoliło na opanowanie jej stanu. Kobieta stała się nadto spokojniejsza po przyjeździe swojego męża.

(dowód z przesłuchania L. D. k.125v w zw. z k.380v, zeznania świadka Z. D. k.126, zeznania świadka A. S. k.271)

Zdarzenie z dnia 26 lutego 2016 roku wywołało u L. D. bardzo silną reakcję emocjonalną. Tego rodzaju przeżycie można traktować w kategorii przykrego, bolesnego doświadczenia związane z przeżywaniem silnych i negatywnych emocji. Silne negatywne odczucia wyniknęły z naruszenia potrzeb psychicznych kobiety związanych z funkcjonowaniem w sferze społecznej, takich jak prawo poszanowania własnej osoby, odczuwania przynależności do grupy, czy poczucia sprawiedliwego traktowania. Naruszenie potrzeb psychicznych jest traktowane w kategoriach silnego stresu, wywołuje dyskomfort i może skutkować zakłóceniem przejściowym lub trwałym równowagi psychicznej. Za wysoce prawdopodobne należy uznać, że oskarżenie o kradzież mogło prowadzić do tego rodzaju skutków w sferze psychicznej L. D..

N. potrzeb biologicznych wiąże się z odczuwaniem skrajnie silnych, negatywnych emocji związanych z zagrożeniem życia lub zdrowia osoby przeżywającej ten stan depriwacji. Przeżycie tego rodzaju doświadczenia często pozostawia ślad w postaci tzw. zespołu stresu pourazowego. Naruszenie potrzeb społecznych, do którego doszło u powódki wywołuje zwykle nie tak silne konsekwencje, jednakże prowadzi do dotkliwych cierpień psychicznych i wiąże się z doświadczeniem negatywnych emocji jak lęk, wściekłość, czasem rozpacz, poczucie krzywdy, wyalienowania, smutek i żal. Zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, że dopiero po dotarciu do domu, gdzie L. D. czuła się jak u siebie, emocje na przeżycie których mogła sobie już pozwolić, okazały się tak silne, że konieczne było wezwanie pomocy medycznej, ponieważ nie była w stanie ich sama opanować.

Zdarzenie z dnia 26 lutego 2016 roku wiązało się z doświadczeniem przez L. D. wielu negatywnych emocji jak lęk, złość, poczucie krzywdy, smutek i żal. Oczywiście było ono na pewno bardzo nieprzyjemne i frustrujące, ale w ciągu życia każdy przeżywa takie sytuacje i na ogół jest w stanie powrócić do równowagi psychicznej po krótszym lub dłuższym czasie. Wydaje się, że u L. D. doszło już do wyciszenia silnych emocji związanych z całą sytuacją, natomiast

dominującym uczuciem jest ciągle niepokój związany z wybieraniem towarów w sklepie samoobsługowym. Kobieta ma nadal poczucie krzywdy, oczekuje, że ktoś powinien nazwać rzeczy po imieniu w związku z tym co się zdarzyło, a przy tym wyraźnie ją przeprosić. Konieczność podjęcia specjalistycznej terapii mogła być pomocna, szczególnie po zdarzeniu. L. D. winna również rozważyć wdrożenie profesjonalnej terapii psychologicznej w celu uwolnienia się od lęku związanego z ewentualnym podejrzeniem o kradzież w sklepie.

Negatywne skutki w sferze życia zawodowego były związane głównie z dyskomfortem fizycznym. W sferze społecznej nadal odczuwa pewnego stopnia skrępowanie podczas zakupów. Nie jest ono tak silne jak na początku, ale towarzyszy jej zawsze podczas pobytu w sklepie samoobsługowym. Czuje niepokój podczas wybierania i oglądania towarów, obawiając się, że znowu komuś wyda się, że za długo stoi przy stanowisku i zostanie posądzona o to, że coś zabrała. Przyczyną takiego stanu rzeczy może być nadal niezaspokojona potrzeba w sferze poszanowania własnej osoby oraz brak poczucia, że jest traktowana sprawiedliwie. Wysoce prawdopodobne wydaje się, że wskazanie osób winnych całej sytuacji oraz przeproszenie L. D. mogłoby pomóc jej w definitywnym zakończeniu sprawy i poczuciu, że została całkowicie oczyszczona z zarzutów.

(opinia psychologiczna k. 351 – 361)

W dniu 1 września 2014 roku (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. zawarła z Agencją (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. umowę o świadczenie usług ochrony mienia na czas nieokreślony, której przedmiotem pozostawała ochrona mienia i osób znajdujących się w sklepach (...) wymienionych w § 7 umowy tj. m.in. drogerii położonej w S. przy ulicy (...).

W myśl § 3 ust. 3 umowy zleceniobiorca miał wykonywać usługę w sposób zapewniający ochronę powierzonego mienia, przy użyciu sił i środków jakie według zleceniobiorcy są stosowne i konieczne, z zachowaniem obowiązującego prawa oraz standardów (...).

(umowa o świadczenie usług ochrony mienia k.88 – 89)

Na terenie drogerii R. obowiązuje od dnia 14 kwietnia 2014 roku standard profesjonalnej postawy pracowników ochrony w sklepach (...).

Pracownik ochrony zobowiązany jest zapobiegać potencjalnym kradzieżom i zapewniać bezpieczeństwo placów, a także dokonywać ujęcia osoby podejrzanej jedynie po przekroczeniu przez nią linii kas (rozdział IV punkt 3 ustępy 1 i 13).

Ujęcie osoby podejrzanej powinno nastąpić tylko w przypadku 100 % pewności lub pewnego sygnału ze strony personelu, a przy tym tylko po przekroczeniu przez osobę podejrzaną linii kas, ale przed opuszczeniem sklepu (rozdział VI punkt 1 ust. 1, 2 i 7). Przed wejściem z osobą ujętą na zaplecze należy poinformować osobę funkcyjną i przebywać w tym pomieszczeniu jedynie i wyłącznie w jej obecności (rozdział VI punkt 1 ust.6 i 7).

W przypadku posiadania przez osobę ujętą towaru pracownik ochrony powinien poprosić osobę funkcyjną o sporządzenie zawiadomienia o wykroczeniu/ przestępstwie oraz wezwanie policji. Po zdarzeniu osoba funkcyjna powinna niezwłocznie wysłać (...) (rozdział VI punkt 3 ust. 4.3).

(standard profesjonalnej postawy pracowników ochrony w sklepach (...) k.90 – 104)

Procedura działania w przypadku powzięcia podejrzenia popełnienia kradzieży na terenie sklepu sieci R. polega na wspólnym podejściu do klienta przez pracownika sklepu i ochrony, a następnie prośbie o udanie się w ich towarzystwie na zaplecze. W oddzielnym pomieszczeniu wyjaśniany jest przedmiot rozmowy, a przy braku potwierdzenia podejrzenia przez klienta wzywana jest Policja, jednakże tylko przy całkowitej pewności odnośnie dokonania przywłaszczenia. Pracownicy drogerii nie są umocowani do dotykania klienta i jego rzeczy. Mogą jedynie

prosić taką osobę np. o okazanie zawartości torebki. Po przyjeździe funkcjonariuszy Policji osobie podejrzewanej powinno zostać okazane w ich obecności nagranie monitoringu z zapisem spornego zdarzenia.

(zeznania świadka M. S. k.126v – 127, zeznania świadka E. C. (1) k.127, zeznania świadka M. K. (1) k.272, zeznania świadka A. L. k.273,)

Testery poszczególnych produktów wchodzi w skład mienia powierzonego, które nie podlegają rozdawaniu klientom, gdyż są pełnowartościowymi produktami oznaczonymi jako testery. Pracownikom drogerii nie jest znany zwyczaj, czy praktyka, polegająca na zezwoleniu klientom wyciskania testerów do własnych pojemników celem zabrania do domu i sprawdzenia. Przypadki tego rodzaju traktowane są jako zabór mienia.

(zeznania świadka M. S. k.127, zeznania świadka E. C. (2) k.127v, zeznania świadka M. K. (1) k.272, zeznania świadka A. L. k.273,

zeznania świadka P. G. (1) w sprawie II W 323/16 – k.32 akt sprawy II W 323/16)

Na przestrzeni każdego roku w drogeriach sieci R. zdarzają się sytuacje, w których klienci pobierają do własnych opakowań testery poszczególnych produktów – kosmetyków. W przypadku bezpośredniego stwierdzenia tego rodzaju faktu pracownicy prowadzą indywidualną rozmowę z klientem i pouczają, że taka praktyka nie jest dozwolona. Nie jest wtedy wzywana Policja. Po stwierdzeniu natomiast pobrania próbki produktu pełnowartościowego klient powinien być zapytany, czy zapłaci za niego i dopiero negatywna odpowiedź winna skutkować powiadomieniem funkcjonariuszy Policji.

Osoby pełniące obowiązki w dziale rewizji nie odnotowali żadnej skargi na pracowników ochrony w związku ze zdarzeniem z dnia 26 lutego 2016 roku. Dotarła do nich jedynie informacja o zdarzeniu z udziałem klientki wyciskającej zawartość testerów do własnych opakowań. W skali roku składanych jest kilkanaście skarg na pracowników ochrony drogerii, przy czym w różnych jej placówkach, a nie tylko w położonej w S. przy ulicy (...).

W przeszłości T. K. nie zawsze postępowała zgodnie z procedurami związanymi z ujęciem osoby podejrzanej o zabór mienia należącego do drogerii. Kobieta zbyt dużo mówiła i chciała zbyt dużo wiedzieć i była wobec klientów wścibska, co prowokowało ich zachowanie. Niejednokrotnie była w swych czynnościach ograniczana przez kierownika sklepu – (...).

(zeznania świadka M. S. k.127, zeznania świadka E. C. (2) k.127v, zeznania świadka M. K. (1) k.272)

W dniu 15 marca 2016 roku Komendant Powiatowy Policji w S. złożył do Sądu wnioski o ukaranie L. D. w związku z dopuszczeniem się przez kobietę wykroczenia polegającego na zaborze w celu przywłaszczenia odświeżacza powietrza marki (...) oraz kremu marki (...) o łącznej wartości 44,98 złotych.

Wyrokiem nakazowym z dnia 12 kwietnia 2016 roku Sąd Rejonowy w Szczecinku w sprawie sygn. akt II W 323/16 uznał L. D. za winną popełnienia zarzucanego wykroczenia i wymierzył jej karę grzywny w wysokości 200 złotych.

Wyrokiem z dnia 6 grudnia 2016 roku Sąd Rejonowy w Szczecinku w sprawie sygn. akt II W 323/16 uniewinnił L. D. od popełnienia zarzucanego jej wykroczenia.

(wniosek o ukaranie k.1 akt sprawy II W 323/16, wyrok nakazowy z dnia 12 kwietnia 2016 roku k.22 akt sprawy II W 323/16, wyrok z dnia 6 grudnia 2016 roku k.55 akt sprawy II W 323/16)

L. D. prowadzi od 5 października 1998 roku w S. działalność gospodarczą Laboratorium protetyki i ortodoncji L. D.”, której głównym przedmiotem pozostaje produkcja urządzeń, instrumentów oraz wyrobów medycznych, włączając dentystyczne.

(dane z (...))

Do dnia dzisiejszego L. D. spotkała się z jednorazową sytuacją, w której została zapytana o zdarzenie w drogerii sieci R.. Pomimo to odczuwa, że osoby trzecie patrzą na nią w taki sposób, jakby o wszystkim wiedziały. Wydaje jej się, że sklepy dysponują jej zdjęciem, jej zachowanie jest bacznie obserwowane, a ona sama uznawana jest za złodzieja. Obawia się, że znów zostanie posądzona o kradzież jakiegoś produktu ze sklepowej półki. Kobieta nie jest w stanie stwierdzić, czy całe zajście wpłynęło na zmniejszenie liczby klientów i spadek obrotów, czy utratę przez nich zaufania do jej osoby jako protetyka. L. D. po zdarzeniu z dnia 26 lutego 2016 roku nie podjęła regularnej terapii psychiatrycznej czy psychologicznej. Od stycznia 2017 roku przyjmuje leki przeciwdepresyjne T. i C., przy czym jej lekarz odradza zaprzestania ich stosowania. Po zaistniałym zdarzeniu nasiliły się również dolegliwości bólowe stawów rąk i stóp z postępującym utrudnieniem funkcjonowania, a związane z reumatoidalnym zapaleniem stawów, na które cierpi L. D.. W wyniku wystąpienia stanów stresu przewlekłego niezbędna pozostawała intensyfikacja leczenia tej choroby.

(dowód z przesłuchania L. D. k.125v w zw. z k.380v, zeznania świadka A. S. k.271, dokumentacja medyczna k.57 – 59)

Pismem z dnia 17 lutego 2017 roku L. D. wezwała (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. do zapłaty kwoty 40.000 złotych w terminie 7 dni tytułem zadośćuczynienia za naruszenie jej dóbr osobistych w związku z pomówieniem i niesłusznym oskarżeniem o kradzież.

W odpowiedzi z dnia 13 marca 2017 roku spółka odmówiła wypłaty jakiegokolwiek świadczenia uznając roszczenie za bezzasadne.

(wezwanie do zapłaty k.60 – 61, pismo z dnia 13 marca 2017 roku k.62 – 63)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności zaś depozycji L. D., zeznań świadków Z. D., M. S., E. C. (1), A. S., M. K. (1), A. L. i J. B., jak również załączonych do akt sprawy dokumentów (historia leczenia, umowa o świadczenie usług ochrony mienia, standard profesjonalnej postawy pracowników), których treść nie była kwestionowana przez żadną ze stron, a także opinii biegłego z zakresu psychologii.

Złożona w niniejszej sprawie ekspertyza była pełna, logiczna oraz wyczerpująco odpowiadała na zakresloną tezę dowodową. Jednocześnie jej końcowe wnioski nie budziły zastrzeżeń Sądu i uczestników postępowania. Uwzględniając treść przygotowanego opracowania, wiedzę eksperta z zakresu powierzonej dziedziny, a także wieloletnie doświadczenie w sporządzaniu opinii na potrzeby postępowań sądowych Sąd nie znalazł żadnych okoliczności, które deprecjonowałyby jej wartość dowodową.

Podstawę zrekonstruowanego stanu faktycznego stanowiły również dokumenty zawarte w aktach postępowania wykroczeniowego prowadzonego przez Sąd Rejonowy w Szczecinku w sprawie sygn. akt II W 323/16, w szczególności zaś zapis z nagrania monitoringu z dnia 23 stycznia 2016 roku, a także zeznania przesłuchanych w toku przedmiotowej sprawy świadków P. G. (1) i T. K.. O ile osoby te nie zostały wysłuchane w charakterze świadków w ramach niniejszej sprawy, o tyle pełnomocnicy stron w toku rozprawy z dnia 25 stycznia 2018 roku zgodnie oświadczyli (k.161), że zrelacjonowane przez nich fakty w ramach postępowania karnego odpowiadają prawdzie i nie są między stronami sporne.

Sąd odmówił przyznania waloru prawdy tej części depozycji powódki, w których wskazywała na znaczne natężenie ruchu w drogerii w dniu 26 lutego 2016 roku, a także uzyskiwanie w przeszłości w tym konkretnie sklepie zgody od jego pracowników na zabranie ze sobą próbek testerów produktów do domu.

W odniesieniu do kwestii ilości klientów, mających być naoczniymi świadkami poszczególnych czynności relacja L. D. („tam zawsze jest dużo klientów”, „na pewno było tam w jednej kolejce 10 osób i w drugiej kolejce 10 osób”) nie koresponduje z zeznaniami świadka A. L. („na sklepie nie było dużo ludzi”), świadka J. B. („przy kasie wówczas, gdy poprosiłam panią D. o przejście na zaplecze, nie było nikogo oprócz pani D., była tylko kasjerka”), treścią notatki sporządzonej przez E. C. (1) („w sklepie w momencie zejścia na zaplecze poza panią D., ze względu na okres zimowy i

porę, było około 2 – 3 klientów”, „po wyjściu w celu weryfikacji nagrania na sali sprzedaży było pusto” k.105 – 106), czy też pisemnym oświadczeniem A. L. („kiedy na sklepie było około trzech – czterech osób k.107) i T. K. („w sklepie w tym czasie przebywały może 2 – 3 osoby” k.108 – 110).

Trudno również przyjąć, aby powódka faktycznie uzyskiwała przed samym zdarzeniem zgodę pracowników sklepu na wynoszenie z jego terenu próbek (testerów) produktów. Wyjaśnienia w tej mierze samej L. D. należało ocenić jako niespójne. W pierwszej kolejności powódka zaznaczyła, że „rozejrzałam się za panią, która by mi tego podkładu dała do domu, żebym mogła go sobie w domu wypróbować. Tej pani nie było w pobliżu, a wcześniej gdy byłam w innym sklepie w S. tej samej sieci i spytałam pracownika, czy mogłabym sobie wziąć do domu i spróbować to powiedziała, że nie ma problemu” (k.124v), aby następnie stwierdzić „w tym sklepie, w którym doszło do ujęcia to ja pytałam bardzo często, czy mogę sobie wziąć próbkę. Ja uważałam, że lepiej się zapytać. To tak odruchowo z grzeczności” (k.126). Nadto depozycje powódki nie korespondują w żadnej mierze z zeznaniami pracowników przedmiotowego sklepu (M. S., E. C. (1), M. K. (1), A. L., P. G. (1)), którzy zgodnie twierdzili, że nie jest praktykowany zwyczaj wynoszenia przez klientów testerów poszczególnych produktów. Co więcej, zasady doświadczenia życiowego, w tym zwyczajowe udostępnianie testerów dla klientów, wskazują, że próbki te przeznaczone są do wykorzystania na terenie danego sklepu.

Nie zasługiwały również na uwzględnienie jako wiarygodne zeznania świadka J. B. w zakresie, w jakim powódce po przyjeździe funkcjonariuszy Policji miało zostać odtworzone nagranie zapisu monitoringu w ich obecności. Pomijając samo negowanie tego faktu przez powódkę, nie można stracić z pola widzenia treści samej notatki urzędowej funkcjonariuszy Policji z dnia 26 lutego 2016 roku (k.2 akt sprawy II W 323/16), zgodnie z którą „wszystko zostało utrwalone na monitoringu sklepu oraz przekazane przez kierownika sklepu dla KPP S.”. Zapis ten nie pozwala na kategoryczne stwierdzenie, że odtworzenie monitoringu miało miejsce w obecności funkcjonariuszy. Co więcej, w ramach złożonych w postępowaniu karnym zeznań J. B. początkowo stwierdziła, że sama okazała klientce zapis nagrania na zapleczu sklepu („okazałam jej nagranie to zaczęła tłumaczyć, ..., w tym czasie ktoś zadzwonił do Pani D.” – k.11 akt sprawy II W 323/16), następnie wskazywała, że czynność ta odbywała się w obecności wezwanych funkcjonariuszy również na zapleczu sklepu („Byli wezwani funkcjonariusze Policji. Ja byłam obecna i zastępca kierownika T. K.. Wtedy pokazaliśmy nagranie” – k.33 akt sprawy II W 323/16, „po przyjeździe Policji odtworzyliśmy nagranie” k.337v akt sprawy I C 544/17). Z kolei treść notatek sporządzonych przez E. C. (1) i T. K. prowadzi do wniosku, że zapis miał zostać okazany w obecności funkcjonariuszy nie na zapleczu, lecz na wysokości kas sklepowych przy stanowisku pracownika ochrony („Pani T. podała policjantowi protokół i CD z nagraniem materiału dowodowego. Pani L. chciała zobaczyć materiał, wraz z policją i obiema paniami udała się na stanowisko monitoringu, gdzie został jej pokazany materiał” – k.105v oraz „Klientka chciała zobaczyć ten zapis, więc wszyscy tzn. Pani D., policja, ochrona i ja udaliśmy się do komputera na sklepie” – k.109), a z oświadczenia zastępcy kierownika sklepu wynika nadto, że funkcjonariusze Policji mieli w kolejnych dniach ponownie zjawić się w salonie drogerii celem ponownego przeanalizowania nagrania CD („następnego dnia, może nazajutrz przyszło dwóch policjantów, aby z ochroną – P. G. (1), jeszcze raz przeanalizować to w/w zdarzenie z nagrania CD – k.109). Ostatnia kwestia może budzić uzasadnione wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego oraz prawidłowego rozumowania. Trudno bowiem wyjaśnić z jakich powodów organy dochodzeniowe miałyby przy posiadaniu nagrania monitoringu ponownie dokonywać jego odtworzenia w siedzibie drogerii, a nie w ramach podejmowanych czynności procesowych, a przy tym w obecności osoby, którą później powołały w charakterze świadka – P. G. (1).

Marginalnie godzi się jedynie zauważyć, że zarówno kwestia natężenia ruchu w sklepie spornego dnia, jak również odtworzenia nagrania w obecności funkcjonariuszy Policji nie miały ostatecznie istotnego znaczenia z punktu widzenia zapadłego rozstrzygnięcia. Kwestie te, wobec sprzecznych relacji i stanowisk obu stron, mogły zostać przesądzone poprzez zgłoszenie dowodu z zeznań funkcjonariuszy Policji wykonujących obowiązki służbowe w dniu 26 lutego 2016 roku (M. K. (2) i K. W.). Żadna jednak ze stron nie wykazała szerszej inicjatywy dowodowej w tym zakresie, a Sąd z uwagi na brak znaczenia tych okoliczności dla końcowego wyniku sprawy nie widział podstaw, aby prowadzić postępowanie dowodowe z urzędu (art. 232 zd. drugie k.p.c.).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje :

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Podstawą materialno prawną dochodzonego roszczenia pozostawał art. 448 k.c., zgodnie z którego treścią w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Odnosząc się do kwestii naruszenia dóbr osobistych powódki należy zauważyć, że dobra te pozostają pod ochroną prawa cywilnego, a w przypadku ich naruszenia Sąd może przyznać na rzecz danej osoby odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 23 k.c. w zw. z art. 448 k.c.).

Przesłankami odpowiedzialności na gruncie art. 448 k.c. pozostają naruszenie dobra osobistego powodujące szkodę niemajątkową oraz związek przyczynowy między tym czynem, a szkodą niemajątkową spowodowaną naruszeniem dobra osobistego. Jednocześnie naruszenie dóbr osobistych powinno mieć charakter zawiniony (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2008 roku, III CZP 31/08, OSNC 2009/3/36).

Aby mówić o naruszeniu dobra osobistego skutkującym odpowiedzialność cywilną koniecznym jest ustalenie konkretnego dobra podlegającego ochronie, a także rozważenie, czy działanie sprawcy było bezprawne – art. 24 § 1 k.c.

W realiach niniejszej sprawy bez wątplenia narażonymi na naruszenie dobrami osobistymi powódki pozostawały godność, cześć, dobre imię, czy też prestiż osoby prowadzącej działalność gospodarczą w zakresie protetyki. Pomijając w tym miejscu sam fakt, że w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego nie zostało w żadnej mierze wykazane, aby zdarzenie z dnia 26 lutego 2016 roku wpłynęło negatywnie na zakres prowadzonej działalności gospodarczej, w tym utratę zaufania ze strony klientów i spadek obrotów, a do chwili obecnej powódka wyłącznie raz została zapytana przez bliżej niezidentyfikowaną osobę trzecią o tą sytuację (przy podkreślanej rozpoznawalności jej osoby i specyfice kilkudziesięciotysięcznego miasteczka) należy niewątpliwie uznać, że przebieg wydarzeń ze spornej daty, w szczególności udanie się na zaplecze drogerii z pracownikiem ochrony, a następnie jego opuszczenie przy obecności funkcjonariuszy Policji, a także wdrożenie i przeprowadzenie postępowania sądowego w sprawie o popełnienie wykroczenia mogły stanowić potencjalne źródło naruszenia wskazywanych przez powódkę dóbr osobistych. Tego rodzaju konkluzja jest jednak niewystarczająca do uznania odpowiedzialności strony pozwanej na gruncie art. 448 k.c. Koniecznym bowiem pozostaje wykazanie, że naruszenie poszczególnych dóbr osobistych nosiło znamiona bezprawności i zawinienia. Stwierdzenie bezprawności działania pozostaje bowiem równoznaczne z otwarciem drogi do udzielenia ochrony prawnej, zaś przypisanie winy rodzi możliwość żądania stosownego zadośćuczynienia w związku z naruszeniem danego dobra o charakterze niemajątkowym (por. wyroki Sądu Najwyższego : z dnia 12 grudnia 2002 roku, V CKN 1581/00, OSNC 2004, nr 4, poz. 53, z dnia 1 kwietnia 2004 roku, II CK 115/03, Lex nr 1595077, z dnia 16 września 2004 roku, IV CK 707/03, Lex nr 1615031, z dnia 15 czerwca 2005 roku, IV CK 805/04, Lex nr 177221, z dnia 28 września 2005 roku, I CK 256/05, Lex nr 1539938, z dnia 19 stycznia 2007 roku, III CSK 358/06, Lex nr 1539938, z dnia 24 stycznia 2008 roku, I CSK 319/07, MoP 2008, nr 4, s. 174).

Przesłanka bezprawności działania ujmowana jest w prawie cywilnym szeroko jako każde działanie sprzeczne z normami prawnymi, a nawet z porządkiem prawnym oraz z zasadami współżycia społecznego. Pewne wskazówki w tym zakresie sformułował Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 października 1989 roku (II CR 419/89, OSP 1990, nr 11-12, poz. 377) przyjmując, że bezprawnym pozostaje działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności, usprawiedliwiających takie działanie, do których można zaliczyć m.in. działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykazywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego (ale z zastrzeżeniem uchylecia jej skuteczności w niektórych przypadkach) oraz działania w ochronie uzasadnionego interesu. Jednocześnie należy mieć na uwadze, że w art. 24 § 1 k.c. ustawodawca wprowadził zasadę domniemania bezprawności, co oznacza przeniesienie ciężaru dowodu na stronę pozwaną, która ma obowiązek wykazania istnienia okoliczności usprawiedliwiających działanie naruszające dobro osobiste, a więc wyłączających bezprawność (por. komentarz S. Dmowskiego i S. Rudnickiego do art. 448 k.c., Lex).

W odniesieniu do kwestii zawinonego działania dominującym pozostaje pogląd, że przesłanką przyznania świadczeń przewidzianych w art. 448 k.c. jest wina sprawcy naruszenia dobra osobistego, i to zarówno umyślna, jak i nieumyślna, a przy tym każda jej postać, nawet culpa levissima. Za takim ujęciem przemawia przede wszystkim usytuowanie art. 448 k.c. w obrębie tytułu VI „Czyny niedozwolone”, dla których podstawową zasadą odpowiedzialności pozostaje wina. Gdyby ustawodawca chciał, aby uwzględnienie żądania pieniężnego zależało wyłącznie od bezprawności naruszenia dobra osobistego, umieściłby tę instytucję w części ogólnej, w obrębie art. 24 k.c., tymczasem w przepisie tym odesłał do „zasad przewidzianych w kodeksie”. Podnosi się też, że ograniczenie możliwości przyznania świadczeń, o których mowa w art. 448 k.c., do wypadków zawinonego naruszenia dóbr osobistych pozwala na uzasadnienie celowości utrzymania art. 445 k.c. Tylko na podstawie tego przepisu bowiem możliwe byłoby przyznanie zadośćuczynienia w wypadkach odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego niezależnej od winy. Tłumaczyłoby to równocześnie wyodrębnienie dóbr osobistych wymienionych w art. 445 k.c. i objęcie ich intensywniejszą ochroną (por. komentarz S. Dmowskiego i S. Rudnickiego do art. 448 k.c., Lex).

Konfrontując powyższe poglądy przedstawicieli doktryny i judykatury z wynikami przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd stwierdził, że działania pracowników drogerii R. podjęte w stosunku do L. D. w dniu 26 lutego 2016 roku nie nosiły znamion bezprawności oraz zawinienia.

Po pierwsze, za uznaniem działania za bezprawne nie może przemawiać wyłącznie wynik postępowania wykroczeniowego prowadzonego przeciwko L. D. przed Sądem Rejonowym w Szczecinku w sprawie sygn. akt II W 323/16. Innymi słowy, sam fakt, że powódka została ostatecznie uniewinniona prawomocnym wyrokiem sądowym od popełnienia zarzucanego jej czynu nie prowadzi automatycznie do stwierdzenia, że zachowanie pracowników strony powodowej w spornym dniu pozostawało bezprawne. Należy mieć na względzie, że wyrażona na gruncie art. 11 k.p.c. zasada dotyczy związania sądu cywilnego jedynie ustaleniami sądu karnego w zakresie prawomocnego skazania za popełnienie przestępstwa. W przypadku niniejszej sprawy L. D. pozostawała jedynie obwiniona o popełnienie wykroczenia, a nie oskarżona o popełnienie przestępstwa. Co więcej, przedmiotem postępowania prowadzonego w sprawie sygn. akt II W 323/16 pozostawał ściśle określony czyn (sformułowany we wniosku o ukaranie), a zatem sfera jurydyczna orzekającego Sądu ograniczała się jedynie do ustalenia, czy zgromadzony materiał dowodowy potwierdzał lub nie popełnienie przez obwinioną zarzucanego jej wykroczenia. Oznacza to, że w ramach postępowania wykroczeniowego całkowicie irrelevantne z punktu widzenia rozstrzygnięcia były pozostałe okoliczności, w tym przyczyny podjęcia czynności wyjaśniających przez pracowników sklepu w dniu 26 lutego 2016 roku, zasadność wezwania funkcjonariuszy Policji, przebieg zdarzenia, czy też utrwalone na zapisie monitoringu zachowanie L. D. na terenie drogerii w dniu 23 stycznia 2016 roku, a nie związane ściśle z zarzucanym jej zaborem w celu przywłaszczenia dwóch produktów tj. odświeżacza powietrza i kremu. Kwestie te miały natomiast istotne znaczenie w ramach przedmiotu rozstrzygnięcia ze strony sądu cywilnego, którego głównym zadaniem pozostawała ocena ewentualnej bezprawności działań mających prowadzić do naruszenia dóbr osobistych powódki. W konsekwencji istota wynikłego sporu nie mogła sprowadzać się do usprawiedliwienia tezy o niesłusznym zatrzymaniu i oskarżeniu o dokonanie kradzieży wyłącznie na podstawie prawomocnego wyroku uniewinniającego w sprawie sygn. akt II W 323/16, co stanowiłoby zbytek uproszczenia problemu i jego ocenę post factum na podstawie wyników uprzednio prowadzonego procesu. Wręcz przeciwnie, analiza kwestii ewentualnego bezprawnego i zawinonego naruszenia dóbr osobistych powódki musi zostać przesunięta w czasie do dnia 26 lutego 2016 roku i rozważenia, czy sekwencja poszczególnych wydarzeń do tej daty usprawiedliwiała podjęcie określonych zachowań przez pracowników drogerii względem powódki.

Po wtóre, czynności podjęte przez pracownika ochrony (J. B.) w dniu 26 lutego 2016 roku to jest prośba o udanie się powódki na zaplecze celem wyjaśnienia nie mogą być równoznaczne z używaniem na gruncie kodeksu postępowania karnego (art. 243 k.p.k.) oraz kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia (art. 45 § 2 k.p.w. – odpowiednie stosowanie art. 243 k.p.k.) terminem zatrzymania, a jedynie co najwyżej pojęciem „ujęcia osoby podejrzanej” używanym w ramach wewnętrznych procedur sieci drogerii R. (rozdział VI standardów profesjonalnej postawy pracowników ochrony w sklepach (...) z kwietnia 2014 roku). Fakt ten wynika wprost z poczynionych ustaleń, w szczególności depozycji L. D., która przyznała, że dobrowolnie udała się na zaplecze sklepu na prośbę pracownika

ochrony, nie przeciwstawiała się w żaden sposób, a wobec jej osoby nie użyto środków przymusu bezpośredniego tj. siły.

Zachowania pracownika ochrony w tej mierze nie można w żaden sposób uznać za niewłaściwe. Jego podstawową przyczynę stanowiło pobranie przez powódkę bez uprzedniego uzyskania zgody upoważnionego pracownika sklepu do własnego pudełeczka (schowanego następnie do torebki) próbki podkładu do twarzy w kredce, czego L. D. nie kwestionowała w toku niniejszego procesu (k.124v). Tego rodzaju zachowanie klientki dało pracownikom sklepu i ochrony możliwość podjęcia czynności wyjaśniających związanych również z posiadaniem przez nich na tym etapie (po uprzednim obejrzeniu zapisów monitoringu) podejrzeniem dokonania przez powódkę kradzieży w dniu 23 stycznia 2016 roku dwóch produktów tj. odświeżacza powietrza i kremu. Innymi słowy, gdyby nie stwierdzona w dniu 26 lutego 2016 roku sytuacja z pobraniem przez L. D. do własnego użytku w domu testera produktu, pracownicy ochrony drogerii nie mieliby formalnej możliwości (stosownie do obowiązujących ich zapisów standardów w zakresie „ujęcia”) podjęcia jakichkolwiek czynności wyjaśniających z powódką.

Po trzecie, zgromadzony materiał dowodowy potwierdza, że pracownicy drogerii mogli pozostawać w usprawiedliwionym, subiektywnym przekonaniu o dopuszczeniu się przez L. D. w dniu 23 stycznia 2016 roku wykroczenia polegającego na zaborze w celu przywłaszczenia dwóch produktów na szkodę sieci R., a tym samym podjęcia czynności wyjaśniających, w tym wezwania na miejsce funkcjonariuszy Policji. Decydujące znaczenie w tej mierze przedstawia zapis monitoringu z dnia 23 stycznia 2016 roku. W tym miejscu należy wyraźnie zaznaczyć, że jakość obrazu przedmiotowego nagrania pozostawia wiele do życzenia i nie daje Sądowi najmniejszych podstaw do kategorycznego stwierdzenia, jaki produkt został wyciśnięty do pudełeczka powódki przy stoisku kosmetyków (tester bądź produkt pełnowartościowy), a także, czy przełożyła ona do jednego opakowania dwa wkłady odświeżacza do powietrza. Jednocześnie wobec prawomocnego zakończenia postępowania wykroczeniowego Sąd nie zamierza w żadnej mierze kwestionować treści zapadłego rozstrzygnięcia w sprawie sygn. akt II W 323/16, czy też dokonywać odmiennej oceny materiału dowodowego w kontekście czynów, jakie były w nim zarzucane L. D.. Kluczowym pozostaje jedynie analiza, czy utrwalone na zapisie monitoringu w dniu 23 stycznia 2016 roku zachowanie powódki uzasadniało podjęcie przez pracowników pozwanej dalszych czynności wyjaśniających.

Poza wszelkim sporem w dniu 23 stycznia 2016 roku L. D. wycisnęła zawartość bliżej nieokreślonych produktów zarówno ze stoiska kosmetyków oraz stoiska z kremami do uprzednio przygotowanych pudełeczek, które schowała ostatecznie do swojej torebki. Zachowanie to obrazuje wprost nagranie monitoringu ze spornego dnia (kamera numer 13, 12:05:47 – 12:07:43, kamera numer 1, 12:15:00 – 12:16:08 oraz 12:16:32 – 12:17:30). Nie jest oczywiście możliwe ustalenie na podstawie załączonego nagrania, czy L. D. pobrała zawartość testera, czy też produktu pełnowartościowego, jednakże zarówno pracownicy sklepu i ochrony pozostawali zgodni w swojej ocenie, że wykorzystany został produkt pełnowartościowy (zeznania świadków P. G. (1), E. C. (1), T. K., czy M. K. (1), a także J. B. w sprawie sygn. akt II W 323/16) argumentując to możliwością odróżnienia tego produktu od testera opakowaniem (produkt pełnowartościowy zamykany w pudełeczku, widoczne na nagraniu wyjęcie tubki z opakowania i wyciśnięcie jego zawartości), jednakże zachowanie klienta sklepu polegające na pobieraniu zawartości produktu do uprzednio przygotowanego pudełeczka i schowanie do własnej torebki należy uznać obiektywnie za nietypowe, odbiegające od powszechnie przyjętych norm, rodzące wątpliwości, a przy tym dające pełną podstawę do podjęcia czynności wyjaśniających. Istotnym pozostaje przy tym fakt, że L. D. nie pytała żadnego uprawnionego pracownika sklepu o zgodę na tego typu czynności, zaś depozycje osobowych źródeł dowodowych zgłoszonych przez stronę pozwaną jednoznacznie wykluczają dopuszczanie praktyki zabierania do domu nawet testerów poszczególnych produktów, które traktowane są jako produkt pełnowartościowy. W konsekwencji kierując się zasadami doświadczenia życiowego oraz prawidłowego rozumowania odpowiedź na pytanie, czy zachowanie L. D. w dniu 23 stycznia 2016 roku związane z wyciskaniem produktu kosmetycznego do własnego pudełka, mogło rodzić uzasadnione wątpliwości co do ich rzeczywistego przebiegu, pozostaje twierdząca z punktu widzenia zwykłego, obiektywnego i bezstronnego obserwatora tego rodzaju zdarzenia.

W odniesieniu do sformułowanego ostatecznie zarzutu przywłaszczenia na szkodę sieci drogerii R. odświeżacza powietrza marki B. (...) zapis monitoringu pozostaje jeszcze mniej czytelny, niż w przypadku pobrania próbki kremu.

Szczegółowa analiza nagrania CD nie pozwala wyodrębnić faktycznego momentu, w którym L. D. miała dopuścić się przełożenia jednego z odświeżaczy do opakowania ze znajdującym się już tam produktem (umieszczenie dwóch produktów w jednym pudełku). Zapis monitoringu potwierdza jedynie, że klientka spędziła przy przedmiotowym stoisku około 5 – 6 minut, w trakcie których sięgała po kilkanaście produktów, z których część opakowań była przez nią otwierana wraz z wyciągnięciem zawartości. Decydujący nie może być również sam fakt, że przez około 2 minuty L. D. zwrócona była tyłem do kamery monitoringu, co uniemożliwia stwierdzenie, jakie czynności podejmowała w związku z sięganymi z półki produktami .. (...) tym zakresie brak również wyraźnej zgodności co do oceny tego stanu rzeczy przez poszczególnych świadków. Pracownicy ochrony P. G. (1) (k.32 akt sprawy II W 323/16) i J. B. (k.337v akt sprawy I C 544/17 oraz k.32 – 33 akt sprawy II W 323/16) byli w pełni przekonani co do zaboru odświeżacza powietrza, z kolei T. K. (k.52v akt sprawy II W 323/16 „wyciąga z drugiego opakowania zawartość i czyta. Sprawdza zapach. To wszystko.”), M. K. (1) (k.272 „natomiast na monitoringu nie ma momentu, w którym pani D. chowałaby ten odświeżacz do torby”) i E. C. (1) (k.127v „było zachowanie z odświeżaczem powietrza, ale nie mam pewności co tam się wydarzyło) nie byli w stanie jednoznacznie przyznać tej okoliczności. Należy ponownie odwołać się do obiektywnej oceny zaistniałego stanu rzeczy, która prowadzi do wniosku, że wzajemne połączenie wszystkich faktów, w tym nietypowego zachowania klientki drogerii (wyciskanie zawartości bliżej nieokreślonych produktów i chowanie ich do własnej torebki bez uzyskania zgody personelu), sięgania po kilkanaście produktów zbliżonego rodzaju z częściowym wyjmowaniem ich zawartości przy około 2 minutowym zwróceniu się klientki tyłem do kamery monitoringu, odnalezienia pustego opakowania po odświeżaczu powietrza w krótkim okresie czasu (około pół godziny) po opuszczeniu sklepu przez klientkę oraz zweryfikowania na nagraniu monitoringu braku przeglądania i przedstawiania tych produktów w zbliżonym czasie przez innych klientów i pracowników, mogło rodzić uzasadnione subiektywnie przekonanie o zaborze w celu przywłaszczenia produktu przez powódkę.

W tym miejscu należy wyraźnie zaznaczyć, że samo powzięcie podejrzenia nie jest równoznaczne z faktycznym dopuszczeniem się danego czynu. Kluczowym jest jedynie ustalenie, czy subiektywne przeświadczenie pracowników drogerii było uzasadnione okolicznościami faktycznymi towarzyszącymi zachowaniu klientki sklepu w dniu 23 stycznia 2016 roku. Jak wynika zaś z powyżej przedstawionej argumentacji takie podejrzenie nie było całkowicie dowolne i pozbawione podstaw. Co więcej, brak jest jakichkolwiek dowodów prowadzących do uznania, że wytypowanie L. D. jako osoby potencjalnie dopuszczającej się popełnienia wykroczenia było nacechowane złośliwością, specjalną chęcią wyrządzenia krzywdy, nadgorliwością pracowników ochrony, czy też wolą odplacenia za bliżej nieokreśloną sytuację z przeszłości. Nie sposób również bronić tezy, że czynności tego rodzaju, jak podjęte wobec L. D., miałyby ulegać sankcjonowaniu jako zasadne tylko w przypadku późniejszego potwierdzenia dokonania zaboru mienia przez klienta. Ograniczałoby to bowiem możliwość podejmowania czynności wyjaśniających niemalże wyłącznie do przypadków ujęcia sprawcy wykroczenia na gorącym uczynku. To zaś rodziłoby konieczność stałego śledzenia monitoringu na żywo przez pracownika ochrony, a przy tym w odniesieniu do całej powierzchni ekspozycyjnej sklepu. Uwzględniając fakt, że w spornej drogerii rozmieszczonych jest 16 kamer nagrywających obraz takie rozwiązanie nie wydaje się być zarówno realne, jak i uzasadnione. Wreszcie, sama rola monitoringu sprowadza się nie tylko do bieżącej kontroli, ale również analizy wtórnej na podstawie ustalonych w trakcie godzin otwarcia przypadków nieprawidłowego zachowania ze strony klientów sklepu.

Po czwarte, wezwanie funkcjonariuszy Policji w dniu 26 lutego 2016 roku podyktowane było brakiem przyznania się przez L. D. do sformułowanych wobec niej podejrzeń związanych ze zdarzeniem z dnia 23 stycznia 2016 roku. Z uwagi na brak kompetencji i uprawnień do legitymowania klienta sklepu przez jego pracowników, czy też pracowników ochrony (choćby w celu poinformowania stosownych służb o danych osoby podejrzanej), a także zanegowanie faktu dokonania zaboru mienia, zachowanie to nie może budzić większych zastrzeżeń.

Po piąte, nie sposób wykluczyć faktu, że w pomieszczeniu na zapleczu sklepu użyto wobec L. D. słowa „kradzież”, przy czym nadawanie tej okoliczności nadmiernego znaczenia pozostaje o tyle nieuzasadnione, o ile wśród obecnych poza samą powódką, T. K. i J. B. nie było osób trzecich, a klientka była faktycznie podejrzewana o zabór mienia w dniu 23 stycznia 2016 roku. W świetle złożonych przez M. K. (1) zeznań (k.272v) można również przyjąć, że pracownik sklepu – (...), zadawała zbyt dużo pytań i chciała zbyt wiele się dowiedzieć, co mogło sprawiać wrażenie, że jest wścibska

i prowokować osobę klienta. Trudno jednak uznać, aby miała ona nerwowo wystukiwać przed nosem L. D. numer telefonu na Policję, napadać na nią pytaniami „gdzie jest reszta”, czy też twierdzeniami o obserwacji i ginących od miesiąca odświeżaczach powietrza, wreszcie wpadać w furję, podchodzić do twarzy i syczeć, fukać oraz kierować kąśliwe uwagi. Relacja ta znajduje odzwierciedlenie jedynie w twierdzeniach samej powódki i nie została potwierdzona innym dostępnym materiałem dowodowym. W tym kontekście należało ją ocenić jako emocjonalny i subiektywny odbiór całego zajścia ze strony powódki, która do dnia dzisiejszego (co wynika chociażby z ekspertyzy psychologicznej k.361, ale również depozycji L. D. – „Ja niczego złego nie zrobiłam w moim mniemaniu” k.125v) nie jest w stanie pogodzić się z faktem, że podjęto wobec niej tego rodzaju czynności, a w konsekwencji interpretuje całe zdarzenie przez pryzmat braku poczucia sprawiedliwego traktowania (k.361 – ekspertyza psychologiczna). Przy braku dalszych informacji odnośnie ewentualnych skarg na pracownika sklepu w podobnego rodzaju sytuacjach, trudno stwierdzić jaka miałby być przyczyna tego typu negatywnego (aż tak) podejścia T. K. do powódki. Pośrednio w tej mierze należy odwołać się również do twierdzeń świadka Z. D. (k.126 – „po tonie żony zorientowałem się, że jest przestraszona. Nie rozumiała co ja do niej mówię, więc jej wzburzenie musiało być ogromne”), a także pisemnego oświadczenia pracownika sklepu (k.108 – 109), z których wynika silna reakcja emocjonalna L. D. na zaistniałe zdarzenie.

Po szóste, nie można stracić z pola widzenia faktu, że wniosek o ukaranie z dnia 15 marca 2016 roku został złożony do Sądu Rejonowego w Szczecinku nie przez pozwaną spółkę, lecz Komendanta Powiatowej Policji w S.. Istotnym pozostaje fakt, że stosownie do treści art. 5 § 1 pkt 1 i 2 k.p.w. nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, gdy czynu nie popełniono albo brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełnienia oraz gdy czyn nie zawiera znamion wykroczenia albo ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia wykroczenia. Należy zaznaczyć, że oskarżyciel publiczny (art. 17 § 1 k.p.w.) pomimo przysługującej mu ku temu możliwości nie zdecydował się na umorzenie wszczętego postępowania, lecz po analizie zgromadzonego materiału dowodowego (zeznania świadków P. G. (1) i J. B., zapis monitoringu) przedstawił L. D. zarzut popełnienia wykroczenia wyczerpującego znamiona art. 119 § 1 kodeksu wykroczeń i skierował sprawę na drogę postępowania sądowego, które w pierwszej kolejności skutkowało wydaniem w dniu 12 kwietnia 2016 roku wyroku nakazowego. Zgodnie zaś z treścią art. 93 § 2 k.p.w. orzekanie w postępowaniu nakazowym może nastąpić, jeżeli okoliczności czynu i wina obwinionego nie budzą wątpliwości. Dopiero zaś po wniesieniu stosownego sprzeciwu przez obwinioną i przeprowadzeniu postępowania dowodowego, w tym przesłuchaniu świadków i ponownej analizie zapisu monitoringu Sąd Rejonowy w Szczecinku wydał w dniu 6 grudnia 2016 roku wyrok uniewinniający. W świetle tych okoliczności nie sposób uznać, aby sprawa w przedmiocie wniosku o ukaranie L. D. była typowa, czy jednoznaczna, skoro ostatecznie wydany wyrok (korzystny z punktu widzenia obwinionej) poprzedzony był przekonaniem poszczególnych organów (Policja na etapie kierowania wniosku o ukaranie, Sąd na etapie wydawania wyroku nakazowego) o braku większych wątpliwości odnośnie dopuszczenia się przez powódkę zarzucanego jej wykroczenia. Z pewnością czynnikiem nie ułatwiającym dokonania oceny zasadności przedstawionego zarzutu pozostawało skorzystanie przez L. D. z przysługującego jej prawa do odmowy składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania (k.16 i k.31v akt sprawy II W 323/16). Realizacja tego rodzaju uprawnień wpisuje się w powszechnie akceptowaną zasadę domniemania niewinności (in dubio pro reo, art. 5 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w) i nie może być automatycznie postrzegana jako przesłanka działająca na niekorzyść L. D.. Nie można jednak stracić z pola widzenia, że powódka składając zeznania w toku niniejszej sprawy dysponowała nie tylko korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem Sądu Rejonowego w Szczecinku w sprawie sygn. akt II W 323/16, ale również wiedzą o treści depozycji większości świadków (P. G. (1), T. K., M. K. (1), A. L., J. B.), którzy mieli zostać przesłuchani w toku sprawy cywilnej. Tym samym formułowane przez nią twierdzenia musiały być poprzedzone wnikliwą analizą oraz zwiększoną dozą ostrożności w zakresie rzeczowego przebiegu zdarzeń.

Biorąc pod uwagę przedstawioną argumentację Sąd uznał, że działanie pracowników drogerii R. (zarówno sklepu, jak i ochrony) nie nosiło znamion bezprawności i zawinienia. Ponownie należy podkreślić, że ocena, czy działanie naruszyło dobro osobiste, dokonywana jest na podstawie obiektywnego kryterium, a nie według miary indywidualnej wrażliwości osoby zainteresowanej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997 roku, III CKN 33/97, OSNC 1997, Nr 6–7, poz. 93, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2001 roku, III CKN 323/00, Lex nr 365051), ponieważ poziom wrażliwości poszczególnych osób jest różny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2010 roku, V CSK 19/10, OSNC-ZD 2011, Nr 2, poz. 37). Ponadto ustalenie, czy konkretny pokrzywdzony odczuł

naruszenie dobra osobistego byłoby bardzo trudne. W praktyce przyjęcie subiektywnych odczuć pokrzywdzonego jako kryterium ustalenia, czy doszło do naruszenia oznaczałoby, że w każdym przypadku, gdy pokrzywdzony występuje na drogę prawną według jego indywidualnej oceny doszło do naruszenia dobra osobistego. Sąd powinien rozważyć, czy typowa, przeciętna osoba na miejscu pokrzywdzonego uznałaby określone działanie za naruszenie dobra osobistego oraz czy w odczuciu społecznym określone zachowanie zakwalifikowane może być jako naruszające dobra osobiste (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1989 roku, I CR 143/89, OSP 1990, Nr 9, poz. 330, uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2001 roku, V CKN 195/01, Lex nr 53107, uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2002 roku, IV CKN 1076/00, OSNC 2003, Nr 9, poz. 121, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2014 roku, III CSK 123/13, OSNC 2014/11/115). W orzecznictwie podkreśla się ponadto, że kryterium oceny, czy doszło do naruszenia dobra osobistego stanowią przeciętne opinie ludzi rozsądnie i uczciwie myślących (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2010 roku, V CSK 19/10, OSNC-ZD 2011, Nr 2, poz. 37).

Podzielając w pełni powyżej zaprezentowane stanowisko judykatury nie zasługuje na aprobatę stanowisko powódki, zgodnie z którym zachowania podjęte wobec jej osoby były bezpodstawne i przesadzone, a przy tym nie znajdowały żadnego uzasadnienia w jej zachowaniu. Wręcz przeciwnie, pracownicy pozwanej działali w celu zapewnienia ochrony uzasadnionego interesu swojego pracodawcy tj. powierzonego im mienia stanowiącego produkty podlegające sprzedaży na rzecz konsumentów, a poczynione ustalenia faktyczne potwierdzają, że mogli powziąć uzasadnione podejrzenie popełnienia wykroczenia przez L. D.. Zachowanie powódki nie ograniczało się jedynie do dłuższego niż standardowe oglądania poszczególnych produktów, lecz w szczególności pobierania bez zgody jakiegokolwiek pracownika ich próbek (bez większego znaczenia pozostaje kwestia rozróżnienia testera i produktu pełnowartościowego) do uprzednio przygotowanych pudełeczek, chowanych następnie bez wiedzy personelu do własnej torebki, czy też wyjmowania zawartości opakowań produktów w okolicznościach uniemożliwiających jednoznaczne stwierdzenie, co następnie się z nimi działo (dwuminutowy okres zwrócenia się tyłem do kamery monitoringu), a to usprawiedliwiało podjęcie stosownych czynności wyjaśniających oraz powiadomienie funkcjonariuszy właściwych służb. Sąd nie kwestionuje w żadnej mierze, że samo zdarzenie z dnia 26 lutego 2016 roku było dla L. D. niezwykle przykre, rodzące poczucie krzywdy, obniżenia samooceny, stresogenne, a jego reperkusje w sferze zdrowotnej trwają do dziś, jednakże jego ocena z obiektywnego punktu widzenia nie prowadzi do uznania, że nie było poparte uzasadnionymi przesłankami natury faktycznej. Na koniec warto odwołać się również do wyrażonych w orzecznictwie poglądów, zgodnie z którymi nie jest działaniem bezprawnym zawiadomienie organów ścigania o popełnieniu przestępstwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1998 roku, I PKN 573/97, OSNAPiUS 1999, Nr 6, poz. 197), jednak zawiadamiający może ponosić odpowiedzialność, jeśli świadomie przekazał informacje nieprawdziwe, albo formułując oskarżenia kierował się złośliwością i chęcią dokuczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 roku, III CKN 777/98, Lex nr 51361, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 października 2001 roku, I ACa 505/00, OSA 2002, Nr 2, poz. 12). Wskazane orzeczenia dotyczyły co prawda kwestii zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, a w niniejszej sprawie przeciwko powódce toczyło się jedynie postępowanie w sprawie o wykroczenie, jednakże treść prezentowanych tez w pełni koresponduje z przedmiotem toczącego się procesu, w szczególności nie ujawniono w nim jakichkolwiek faktów świadczących o podjęciu przez pracowników drogerii wobec L. D. działań nacechowanych złośliwością, chęcią dokuczenia, czy też podpartych informacjami zmanipulowanymi bądź zinterpretowanymi w sposób całkowicie nielogiczny, sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania, a mającymi na celu jedynie zaszkodzić powódce.

Z tych wszystkich względów powództwo podlegało oddaleniu.

Na marginesie należy stwierdzić, że wynik zapadłego w niniejszej sprawie rozstrzygnięcia nie implikował konieczności bardziej szczegółowego odniesienia się do podnoszonego przez stronę pozwaną zarzutu braku swej odpowiedzialności wobec treści art. 429 k.c. i zawartej przez spółkę odrębnej umowy o świadczenie usług ochrony mienia z profesjonalistą. Niemniej jednak należy dla formalnego porządku uznać zgłoszoną argumentację za niezasadną. Zgromadzony materiał dowodowy istotnie potwierdził, że czynności z dnia 26 lutego 2016 roku zostały zainicjowane przez pracownika ochrony, jednakże w przeważającej ich części (od momentu przejścia powódki do pomieszczenia na zapleczu sklepu) uczestniczył pracownik sklepu – (...), która nie tylko prowadziła rozmowę z L. D., ale również

zadecydowała o wezwaniu na miejsce funkcjonariuszy Policji. Mając zatem na uwadze, że źródło naruszenia dóbr osobistych powódki było przez nią utożsamiane nie z samą prośbą J. B. o udanie się do pomieszczenia socjalnego, lecz całą sekwencją zdarzeń następujących po skierowaniu się na zaplecze sklepu, trudno przyjąć, że zaktualizowały się przesłanki opisane przez ustawodawcę na gruncie art. 429 k.c., a pozwalające na uwolnienie się przez pozwaną od ewentualnej odpowiedzialności.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. uznając, że w niniejszej sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek sprzeciwiający się obciążeniu powódki obowiązkiem ich zwrotu na rzecz pozwanej. Rozstrzygnięcie to determinowały przede wszystkim sam charakter sprawy, niedające się usunąć wątpliwości dotyczące zapisu nagrania z monitoringu, jak również subiektywne przekonanie L. D. o zasadności sformułowanego żądania. Uwzględniając przy tym potwierdzone ekspertyzą biegłego negatywne następstwa samego zdarzenia w stanie zdrowia powódki, które utrzymują się do dnia dzisiejszego obciążenie L. D. obowiązkiem zwrotu kosztów procesu stałoby w ewidentnej sprzeczności z poczuciem sprawiedliwości.